

**Dr Ireneusz Jeziorski**  
**Katedra Socjologii**  
**Akademia Techniczno-Humanistyczna**  
**Bielsko-Biała**

## **AUTOREFERAT**

**1. Imię i nazwisko**

Ireneusz Jeziorski

**2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne z podaniem nazwy, miejsca, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.**

- magister socjologii, tytuł pracy magisterskiej: „Obraz jako źródło autorytetu moralnego” – 8 listopada 1996 r.
- doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii – uchwała Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 16 listopada 2006 r. Rozprawa doktorska „Obraz Żyda w Europie Środkowo-Wschodniej. Przypadek Polski w XX wieku. Od obcości do symulakrum”.

**3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych.**

- Katedra Socjologii Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku – Białej, asystent od 2002 do 2007 roku.
- Katedra Socjologii Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku – Białej, adiunkt od 2007 roku do chwili obecnej.

Jestem autorem czterech monografii, współautorem jednej, redaktorem jednej i współredaktorem dwóch wieloautorskich; autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych oraz popularnonaukowych (w osiemdziesięciu procentach opublikowanych po doktoracie). Brałem czynny udział w dwudziestu konferencjach, sympozyjach i warsztatach naukowych (po doktoracie). Od początku mojej pracy naukowej szczególne miejsce zajmowały w niej współczesne teorie socjologiczne i antropologiczne oraz antropologia języka. Od 2006 roku moje zainteresowania naukowe poszerzyły się o antropologię i socjologię wizualną oraz antropologię sensoryczną. Dalszą pracę naukową, badawczą i dydaktyczną łączę z tymi ostatnimi.

Za najważniejsze przedsięwzięcia w moim dorobku naukowym uważam analizy swojskości-obcości, etniczności, wyobrażeń społecznych, obrazów społecznych, tożsamości oraz próby poszerzenia zakresu badań jakościowych o nie dość eksplorowane do tej pory terytoria

(przynajmniej na gruncie polskim). Wiodącymi zatem tematami (blokami) mojej pracy naukowej są: językowe obrazy grup społecznych oraz szeroko rozumiane badania wizualne. Do efektów pracy w zakresie drugiej kategorii zaliczam: monografię (osiągnięcie naukowe), a także dwie inne publikacje książkowe (skrypt i monografia z socjologii i antropologii wizualnej, zasadniczo pomyślane jako pomoce naukowe, popularyzujące zarazem badania wizualne w socjologii), jak również kilkanaście artykułów (te i inne zawiera wykaz opublikowanych prac naukowych lub twórczych prac zawodowych oraz informacja o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki). Problematyka badań wizualnych, którą podjąłem w monografii, jest wynikiem towarzyszącego mi od początku pracy naukowej zainteresowania socjologią i antropologią wizualną. W pracy magisterskiej dotyczącej roli wizerunku w kształtowaniu się systemów wartości i zachowań moralnych oraz w rozprawie doktorskiej na temat kształtowania się obrazów społecznych Innego analizy koncentrowały się głównie na językowych obrazach grup społecznych oraz, w pewnej mierze, dotyczyły również kultury wizualnej.

Od kilku lat prowadzę empiryczne badania jakościowe osadzone stricte w socjologii i antropologii wizualnej. Sześć lat temu rozpocząłem realizację autorskiego antropologicznego projektu (eksperymentu) badawczego z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie i niepełnosprawnymi psychicznie. Było to przedsięwzięcie partycypacyjne, oparte na trzecim rodzaju danych wizualnych (stworzonych przez informatorów/respondentów). W 2009 roku otrzymałem grant badawczy na autorski projekt: „Laboratorium sensoryczne. Najnowsze antropologiczne i socjologiczne metody badawcze wobec wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych intelektualnie i osób z innymi dysfunkcjami”. Efektem badań jest publikacja pt. „Krawędzie doświadczenia. Studium z antropologii wizualnej i sensorycznej”. Ciekawość eksperymentatora staram się łączyć z rzetelnością w realizowaniu projektów naukowych i społecznych, wiele czasu poświęcając także na działalność obywatelską i popularyzującą nauki społeczne (szerzej o rzeczonyj działalności społecznej i obywatelskiej w załączniku 1).

#### **4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2001 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):**

a) Tytuł osiągnięcia naukowego/artystycznego:

Monografia: Ireneusz Jeziorski, „Krawędzie doświadczenia. Studium z antropologii wizualnej i sensorycznej”, Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej 2013, s. 353, ISBN 978-83-63713-51-5. Słowa klucze: antropologia wizualna, socjologia wizualna, antropologia sensoryczna, socjologia życia codziennego, badania jakościowe, doświadczenie, rozumienie, etyka badań.

b) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Monografia „Krawędzie doświadczenia. Studium z antropologii wizualnej i sensorycznej” jest rezultatem/zwieńczeniem kilkuletnich (2009-2013) autorskich badań terenowych. Badania realizowane były głównie z grantu uczelnianego Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej (09/II/GW/2009) oraz częściowo ze środków stowarzyszenia Towarzystwo Naukowe Żywieckie. Projekt badawczy „Laboratorium sensoryczne” miał na celu poznanie doświadczeń świata życia codziennego grupy osób niepełnosprawnych intelektualnie i psychicznie (w całości projektu, tj. uczestnicząc w każdym etapie przedsięwzięcia, wzięło udział trzydzieści osób) ucieleśnionego w praktykach codzienności. Charakterystyczne dla badanej grupy niskie lub ograniczone kwalifikacje językowe generowały w trakcie trwania projektu problemy komunikacyjne na gruncie werbalnym. Ograniczenie to udało się przezwyciężyć dzięki odwołaniu się do wizualnym metod reprezentowania rzeczywistości. Podążanie tropem stymulantów sensorycznych oznaczało podjęcie trudu dotarcia do mechanizmów poznania zmysłowego, implikując tym samym wyzwanie do odkrycia niewidocznych praktyk kulturowych. Książka przedstawia sposób realizacji badań wizualnych, mający charakter partycypacyjny, na konkretnym przykładzie. Założenie, że socjologiczne dane wizualne będą wytwarzane przez informatorów-respondentów niosło ze sobą konieczność dostarczenia badanym sprzętu technicznego, podstawowych instrukcji oraz motywacji do utrwalania wszystkiego, co wydaje się z ich punktu widzenia istotne. Fotografie (traktowane jako surowe dane socjologiczne) stworzone przez badanych miały ukazywać specyficzne rozeznanie spostrzeżeniowe właściwe badanej grupie (jak widzą i odczuwają świat, jak interpretują procesy kulturowe i społeczne, w końcu jak postrzegają swe miejsce w świecie społecznym). Intersubiektywna czytelność całego procesu badawczego dla uczestników była wynikiem przyjęcia perspektywy patrzenia na badany fenomen w oparciu o spojrzenie osób bezpośrednio współtworzących projekt. W efekcie, chodziło o dotarcie do tych struktur, do których nie sposób dotrzeć używając innych metod badawczych socjologii. Metody wizualne i analizy multisensoryczne, należące do asortymentu badań jakościowych, wykorzystując całą paletę doznań cielesnych i zmysłowych okazały się najbardziej adekwatne do badanej grupy.

Monografia składa się z ośmiu rozdziałów (książka liczy 353 stron). Na dwa pierwsze składają się rozważania teoretyczne dotyczące statusu antropologii wizualnej i sensorycznej w kontekście współczesnych nauk społecznych oraz przykłady analiz różnorodnych danych wizualnych wykorzystywanych współcześnie przez antropologów i socjologów. Następne rozdziały to analizy materiału terenowego. Analizy te dotyczą głównie kwestii tożsamości, konstruowania autonarracji w doświadczeniu codzienności oraz relacji ludzi z ludźmi i nie-

ludźmi, kulturowo-społecznego statusu przedmiotów i istotnych szczegółów świata przeżywanego.

Teoretycznym wprowadzeniem jest pierwszy rozdział książki noszący tytuł: „W kręgu doświadczenia i verstehen”. Traktuje o miejscu antropologii wizualnej i sensorycznej w świecie współczesnych nauk społecznych. Zawartość deklaracji teoretycznej osadza metody badawcze moich badań w tradycji Gertzowskiej antropologii interpretatywnej, Turnerowskiej antropologii doświadczenia oraz w socjologii życia codziennego. Przyjąłem je więc za najogólniejszą podstawę teoretyczną dla mojego projektu. W tym kontekście kluczową kategorią jest Diltheyowska kategoria „rozumienia” (verstehen) rozwinięta przez Maxa Webera. Odchodząc przeto od interpretacji wyłącznie tekstu (pisma) na rzecz innych zjawisk kultury (za Diltheyem - innych rodzajów ekspresji życia), stają się one przedmiotem rozumienia i interpretacji na równych zasadach z tekstem. Do nich zaliczam obrazy. Doświadczenie Innych „dociera” do nas nie tylko werbalnie, ale również za pomocą obrazów, wrażeń i emocji, co miało kluczowe znaczenie dla respondentów. Przyjęta przeze mnie optyka kładzie nacisk na te trzy elementy (wyobrażenia, wrażenia, emocje), a nadto na ich poszczególne aspekty i ekspresje wizualne. Badani posiadają specyficzne kulturowe i symboliczne kompetencje, co w sposób oczywisty musi rzutować na cały proces badawczy. W konsekwencji następuje pewnego rodzaju odwrócenie proporcji narracji – przekaz werbalny traci swą nadrzędną pozycję. Badani wypowiadali się poprzez obraz dopełniając go, w miarę możliwości, słowem. Obrazy odnoszą się do różnych koncepcji „ja”, ukazują doświadczenia codzienności badanych. Istotnym aspektem, z punktu widzenia socjologii codzienności, jest fakt, że podstawowe jednostki analityczne są w dużej mierze ustanawiane przez badanych, a nie przez badacza. Tymi podstawowymi jednostkami analitycznymi są głównie wygenerowane przez badanych fotografie. To one dają asumpt do stworzenia teorii antropologicznej i socjologicznej, w której antropologia wizualna i sensoryczna korzysta z ustaleń antropologii interpretatywnej, antropologii doświadczenia, wiedzy humanistycznej Wilhelma Diltheya i Maxa Webera oraz socjologii codzienności. Właśnie w ramach tych tradycji w polu mojej uwagi badawczej znajdują się antropologia wizualna i sensoryczna, które potraktowane zostały w badaniu jako zbiór narzędzi teoretyczno-empirycznych mających dopomóc w uchwyceniu sposobów przeżywania rzeczywistości życia codziennego przez osoby badane. W tym kontekście niezbędna jest przeto szeroko rozumiana współpraca i wzajemność pomiędzy badaczem a badanym. Tym kwestiom została poświęcona dalsza część rozdziału.

Struktura rzeczywistości i doświadczenia badanych nie jest dana bezpośrednio percepcji badacza. Wiedza nabyta na jej temat (rzeczywistości badanej i doświadczeń badanych) jest konstruowana (we współpracy z badanymi) i odczytywana tekstualnie (wizualnie) poprzez proces wyobrażeniowy. Z tej pozycji omawiam perspektywę konstruktywizmu, która sprowadza



się do przekonania o aktywnym współtworzeniu rzeczywistości społecznej przez obie strony badań terenowych. W tym kontekście badanie jest wspólnym działaniem znaczącym. Obie strony – badacz i informator wnoszą każdorazowo swoje sensory. Badacz i informator są zatem uczestnikami sytuacji interakcyjnej.

Rozdział drugi książki noszący tytuł „Różnorodne ujęcia badań i danych wizualnych” zawiera systematyczny przegląd strategii teoretyczno-badawczych podejmowanych, w ostatnich latach, na gruncie światowej oraz polskiej antropologii i socjologii wizualnej. Zarysowany w nim (w ujęciu krytycznym) podział danych wizualnych – antropologicznych nie stanowi jednak twardych dyrektyw socjologicznych, ale jest raczej zbiorem wskazówek badawczych do interpretacji w procesie twórczej współpracy. Wskazuję więc (syntetycznie) na istnienie wielu rodzajów metod badań wizualnych podkreślając fakt, że nierzadko poszczególne z nich niewiele mają ze sobą wspólnego. Skupienie na obrazie pociąga różnorakie sposoby analizy. Zwracam więc uwagę na fakt, iż dane wizualne w badaniach społecznych wiążą się nie tylko z interpretacją ale i z organizacją oraz wytwarzaniem obrazów. Wskazuję zatem na trzy rodzaje danych wizualnych. Są to, w moim przekonaniu, kolejno dane: socjologiczne, antropologiczno-socjologiczne oraz antropologiczne. Pierwsze to dane zastane, drugie dane stworzone przez badacza i trzecie stworzone przez informatorów/respondentów. Następnie dokonuję szczegółowej analizy powyższych danych, ze wskazaniem przykładów z praktyki badawczej socjologów i antropologów amerykańskich, angielskich i polskich (Collier, Drozdowski, Harper, Krajewski, Kuhn, Olechnicki, Sztompka, Pink, Prosser, Wright i inni). Analiza trzeciego rodzaju danych fotograficznych, najistotniejsza z punktu widzenia mojego projektu, jest jedną z odmian *indigenous media production*. Wzorem Johna Adaira i Sola Wortha wyposażyłem wybraną grupę w aparaty fotograficzne i/lub kamery wideo. Dane uzyskane w ten sposób podlegają później dalszej analizie. Chodzi tutaj, ujmując rzecz bardzo ogólnie, o odkrywanie kulturowych wizji świata badanych grup. Posiłkując się nomenklaturą przywołanych Autorów, dane trzeciego typu określiłem jako Bio-Dokument (to swoisty autoportret badanej społeczności, o innej perceptywności i pamięci wizualnej). Zakończenie rozdziału traktuje o niezwykle istotnych aspektach badań jakościowych w ogóle, a szczególnie w kontekście opisywanego projektu. Podkreślam w tym miejscu znaczącą rolę refleksyjności w tego rodzaju badaniach, wagę związku podejścia interpretatywnego ze „współczynnikiem humanistycznym” oraz wpływ ujęcia fenomenologicznego na kształt i przebieg mojego badania.

Kolejny rozdział pod tytułem „Z frontu badań” stanowi rozbudowaną i szczegółową notę metodologiczną, która wprowadza czytelnika w empiryczną część publikacji, opartą na zrealizowanym przeze mnie badaniu terenowym. Ukazane zostają tutaj kwestie związane z socjologicznym *researchem* (próby zdobycia rozeznania w nowym polu badawczym, zdobycie i sformułowanie hipotez opartych na wiedzy badanych, uzyskanie od nich ich interpretacji

świata/światów). Podstawą jest społeczna wiara w podzielenie, przez badanych i przez badacza, doświadczeń. Do pełnej relacji niezbędne jest medium. Tradycyjnie i w kontekstach fenomenologicznych tym nośnikiem jest język. Ze względu na charakter badanej grupy istotą socjologicznego namysłu była próba dotarcia do sposobów przeżywania/doświadczenia codzienności przez badanych poprzez komunikację zapośredniczaną przez obrazy. Omawiam zatem kluczowe aspekty socjologiczne: w jaki sposób wizualność uczestniczy w budowaniu światów społecznych, jak scala grupy na poziomie komunikacji symbolicznej, jak czyni to dzięki kooperacji z cielesnością. Drobiazgowo opisałem: założenia projektu, planowanie i adaptacje, specyfikę badanej grupy, teren badania, etapy projektu, problemy rejestracji danych wizualnych, działania okołoprojektowe (np. integracyjne), dylematy związane ze stosowaniem wywiadów na podstawie materiału wizualnego, inne trudności techniczne. Na koniec szeroko komentuję dylematy etyczne wizualnych badań jakościowych.

Generalnie środek ciężkości tego rozdziału stanowi twierdzenie o słabości językowej badanych. Skoro respondentom brak językowych kompetencji, wyposażając ich w oko aparatu fotograficznego i/lub prostej kamery cyfrowej, zaproponowałem rozciągnięcie hipotezy relatywizmu językowego Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa na dziedzinę poznania wizualnego oraz sensoryczności i kinestetyki. Przenosząc punkt ciężkości z *logos* na *ocularis* chodziło mi zatem o wskazanie i wykorzystanie innego kanału komunikacji. Tematyka badawcza na jakiej się koncentruję obejmuje zatem, z jednej strony: zagadnienia dotyczące wiedzytwórczego i edukacyjnego (praktycznego) statusu antropologii wizualnej i sensorycznej jako nauki stosowanej, z drugiej zaś: skupiam się na zagadnieniach ściśle skorelowanych z badaniami problemów społecznych, takich jak wyłączenie z procesu podejmowania decyzji, stygmatyzacja, wykluczenie i marginalizacja.

Rozdziały następne oparte są na tej samej podstawie empirycznej, czyli na wywiadach pogłębionych wspomaganych wykonanymi przez informatorów fotografiami i filmami. W kolejności rozdziały 4, 5 i 6 książki, odpowiednio noszące tytuły: „Mikronarracje w przestrzeni mikroświata”, „Sensoryczny dom czyli życie codzienne z przedmiotami” oraz „Granice świata macierzystego” stanowią próbę dotarcia do strategii wkomponowywania się w codzienność oraz doświadczania codzienności przez grupę osób niepełnosprawnych intelektualnie (grupa osób o niskich kompetencjach językowych). Z kolei w rozdziałach 7 i 8, noszących kolejno tytuły „Powierzchnia obrazu, głębia świata”, „Ciało wątłe i alternatywna rzeczywistość. Casus Don Kichota – studium przypadku”, w roli moich informatorów wystąpiły osoby ze zdiagnozowaną schizofrenią (podgrupa osób o zaburzonych kompetencjach językowych).

I tak, w rozdziale czwartym, analiza została osadzona w świecie życia codziennego informatorów. W nim to typ środowiska społecznego człowieka ma określoną dominantę przestrzenną. Właśnie analizie przestrzeni poświęcam najwięcej miejsca (Jałowiecki, Norberg-

Schulz, Simmel, Szczepański, Znaniecki, inni) wykraczając jednak poza opis socjologiczny, z uwagi na specyfikę badanych (opis socjologiczny stanowi fundament, bazę, jest punktem wyjścia, podglebiem). Organizacja przestrzeni przez badanych uzależniona jest nie tylko od wzroku (*ocularis*), lecz także od innych zmysłów. Ich oczy wyjątkowo intensywnie współpracują z innymi zmysłami. „Przestrzeń percepcyjna” jest przestrzenią silnie związaną z doświadczeniem zmysłowym badanych. Za klasykami socjologii codzienności zwracam uwagę na istotną rolę w konstruowaniu przestrzeni codzienności i doświadczenia codzienności, banalnych, rutynowych działań ludzkich (Garfinkel, Goffman, Schütz, inni). Przyglądam się cyklom i rytmom codzienności informatorów, mając szczególny wzgląd na pojawiające się w ich narracji interpretacje. W tym kontekście kluczową rolę odgrywa proces banalizacji, który jest powiązany z kulturową i społeczną konstrukcją normalności. Przyzwyczajenie, rytm codzienności badanych stają się tutaj ważnymi składnikami refleksji socjologicznej. Dość powiedzieć tylko, że wytwarzając banalność codziennego życia, przyzwyczajenie, habitus, badani dążą do tego, aby stać się niewidzialnymi, co w ich percepcji jest najbliższe zwyczajności. Stąd też kardynalne znaczenie zaaplikowania metod wizualnych. Działania na materiale wizualnym czynią widzialnym to, co w codzienności badanych dla postronnego obserwatora niemożliwe do zobaczenia.

Dalsza analiza zmierza w kierunku faktu, iż primordialną warstwą doświadczenia jest ciało informatorów. Jest to pierwotność nieuświadomiona, ale zarazem stanowi najbardziej elementarną perspektywę postrzegania. Sensoryczne odniesienia i wrażenia ciała są podstawą rozbioru rzeczywistości, podziału na „ja” (*self*) i „nie-ja” (*world*). Kolejnym analizowanym elementem jest gest, rozumiany jako przed-działanie - pozwala poczynić uzgodniony ruch, pozostawiając niejako ciało w miejscu, w bezruchu. Następnym obszarem badawczym jest przestrzeń prywatna uczestników badania, możliwa do uchwycenia za pomocą aparatu fotograficznego. Odsłaniają się specyficzne, intymne trajektorie i zestalone ruchy. Przestrzeń prywatna informatorów jest postrzegana i doświadczana przez cztery elementy: społeczny, kulturowy, terytorialny i materialny. Oczywiście poszczególne komponenty wzajemnie się dopełniają, zaś badani wiążą je z takim pojęciami jak: oswojenie, przedmiot, granica, dystans społeczny, identyfikacja, czy miejsca znaczące. Dom jest przestrzenią sensoryczną mikroświata. To właśnie dom jest w życiu informatorów najważniejszym punktem odniesienia, przestrzenią, gdzie musi dominować ład. W przestrzeni mieszkania, czy najczęściej domu badani podejmują codzienne praktyki, które wyznaczają inne, pozadomowe horyzonty życia. W tym kontekście niezwykle istotnym okazuje się pewien znaczeniowy niuans. W percepcji badanych szczególnie ważny jest sam desygnat słowa „dom”, rozumiany jako zamknięty w bryle budynku obszar (*house versus home*). To jego mury stanowią fizyczne ramy i granice sensorycznej przestrzeni

mikroświata uczestników projektu. Termin „mikroświat” w tej sytuacji nabiera bardzo dosłownej wymowy.

Rozdział piąty nosi tytuł: „Sensoryczny dom, czyli życie codzienne z przedmiotami”. Koncentruje się w nim na problemach antropomorfizacji rzeczy oraz budowaniu „ja” (*self*) z fragmentów rzeczywistości świata społecznego. Informatorzy komunikują się w znacznej mierze metonimicznie. Łączę zatem miary przyległości w rozległe całości oraz osadzam je w kontekście. Oś analizy koncentruje się na relacji społecznej informatorów z rzeczami. Przedmioty nieożywione, mając materialne właściwości dzielą z badanymi świat, który wspólnie zamieszkują. Są dla nich autonomicznymi, społecznymi bytami obok innych bytów. Tym samym posiadają właściwe dla siebie role (analizowane szczegółowo) w tworzeniu rzeczywistości społecznej. Przedmioty, nawet te najbardziej przyziemne, są metonimiami szerszych ikonicznych znaczeń, do których szyfr znają tylko informatorzy. Zadanie, które stanęło przede mną polegało na poprawnym dekodowaniu owych związków. W relacjach badanych z przedmiotami dominuje antropomorfizacja przedmiotów, czyli traktowanie rzeczy w kategoriach ludzi. Dla respondentów przedmioty mają status społecznego aktora. Rzeczy posiadają konkretną tożsamość materialną i „swoje życie”. Tym samym dysponują również biografią, która czasami bywa zdeterminowana obecnością jakiejś osoby lub jej brakiem w życiu badanego. Nadto przedmioty ucieleśniają w sobie społeczne stosunki, które je stworzyły. Toteż rzeczy mogą stanowić swego rodzaju inkarnacje lub substytuty. Z nich i z nimi badani budują świat swego życia codziennego. Rzeczy są również bezcennymi wizualnymi nośnikami form komunikacji.

Aparat fotograficzny stał się przedmiotem, który ułatwił komunikację ze światem badanych. W zdjęciach informatorów zdeponowane zostały dwa rodzaje radykalnych operacji na rzeczywistości. Chodzi, po pierwsze o szczególny rodzaj fragmentaryzacji przestrzeni, po drugie zaś o lekceważenie czynności kadrowania, jak i samego kadru. Efekt tych zabiegów zmusza odbiorcę do refleksji nad „normalnym” postrzeganiem przestrzeni, rzeczy i ludzi oraz tradycyjnym sposobem przedstawiania zjawisk społecznych. To z kolei przyczyniło się do przewartościowania przeze mnie pewnych kognitywistycznych założeń (odrzucając część tej tradycji). Alternatywą dla dualistycznego ujmowania zjawisk przez kognitywistykę (istnieje wewnętrzny świat ludzi i zewnętrzna rzeczywistość, która rozdziela idealną formę i fizyczną treść) jest koncepcja wzajemnego warunkowania się ludzi i ich środowiska, warunkowania się ludzi i rzeczy w subiektywnym świecie *Umwelt* (Domańska, Elias, Krajewski, Latour, Schütz, inni). Zatem niezbędna zdaje się szersza optyka, „inna teoria postrzegania”. Należało więc pokusić się o skonstruowanie innego spojrzenia na badaną rzeczywistość. Dlatego w dalszej części rozdziału podejmuję polemikę z kognitywizmem w antropologii i socjologii, zakładającym, że człowiek aby działać musi najpierw rozumowo poznać rzeczywistość. W praktyce sprowadza

się to do adaptacji doznań sensorycznych do struktur przedstawienia w języku. W kontekście moich badań, tego rodzaju metody nie mają jednak zastosowania. Przyjęcie, w takiej formie, kognitywistycznego stanowiska byłoby dyskryminujące i nie wniosłoby nic do epistemologii moich badań. Idąc za sugestiami Gibsona i Ingolda, odrzuciłem Kartezjańską dychotomię zmysłowość/namysł, na rzecz teorii bezpośredniej percepcji, gdzie proces postrzegania jest jednocześnie procesem działania.

Rozdział zamyka analiza dotycząca sposobów manifestowania codzienności badanych. Wyjątkową uwagę poświęcam w niej strategiom przetrwania, jakie badani przyjmują w momentach, tak zwanego zaburzenia porządku świata społecznego, a które podejmują, aby porządek codzienności utrzymać. Na zakończenie dotykam relacji człowiek – zwierzę, która w przypadku badanych ma jednak marginalne znaczenie w porównaniu do relacji z rzeczami.

Rozdział szósty nosi tytuł: „Granice świata macierzystego”. Skupiam się w nim na problemach „wychodzenia” informatorów w przestrzeń publiczną. Opisuję strategie towarzyszące takiemu *coming out*, starając się równocześnie nie tracić z horyzontu kulturowych tropów, jakimi posługują się badani. Oswojone miejsce jest strefą ewoluującą w przestrzeń dzięki interakcji, głównie z antropomorfizowanymi rzeczami (w mniejszym stopniu z innymi ludźmi i ze zwierzętami). Informatorzy przekraczając miejsce bezpieczne, przechodząc przez granice świata macierzystego, próbują go rozciągnąć poza *limen*, w kierunku publicznych miejsc. Polemizuję z koncepcją Frederika Bartha, który rozstrzyga kwestie granic za pomocą klasyfikacji grup ludzkich, których punktem odniesienia są granice grupy własnej, ustanawiane ad hoc przez członków danej zbiorowości (*boundaries*). Język jest doskonałym probierzem tych mentalnych granic. Badana przeze mnie grupa kontestuje jednak językowe teorie granic mentalnych. W percepcji respondentów dominuje konstrukcja świata w oparciu o granice materialne. Na tej podstawie strukturalizują otoczenie na bliskie (dom), dalsze (najbliższe okolice) i obce. Informatorzy podejmują fundamentalną formę doświadczenia. Ciało jest posłuszne drogom miejskiego „tekstu”, który realizują w codzienności, a którego sensu sami nie odczytują. Zaznaczają swą obecność poprzez systematyczne ponawianie duktów. W badaniu wizualnym podążyłem za wskazówką Michela de Certeau – sprawdzałem i testowałem mikroskopijne, pojedyncze ale i mnogie, powtarzalne praktyki codzienne. Integrują się one na mocy pozornie nieczytelnych, jednak trwałych taktyk do tego stopnia, że stanowią codzienne regulacje oraz dyskretną twórczość. Oto klucz do socjologicznej (mikrosocjologicznej) analizy semantyki codzienności. Zwizualizowane, piesze akty są dla respondentów tym, czym opis werbalny dla innych – są sposobami wypowiedzania się. „Wypowiedzi” tego rodzaju charakteryzują trzy interpretowane przeze mnie aspekty. Pierwszy dotyczy procesu zawłaszczania i osvajania przestrzeni przez informatora jako przechodnia, zmierzającego do konkretnego celu (podobnie w przypadku mówiącego, który zawłaszcza i przejmuje język otoczenia). Drugi odnosi się do

realizacji przestrzennej fragmentu miasta (podobnie akt mowy jest dźwiękową realizacją języka). Ostatni mieści się w założeniu, że różnorodne transakcyjne relacje (to znaczy praktyczne „umowy” pomiędzy użytkownikami przestrzeni) w postaci ruchu, to przestrzeń wypowiedzana się „ubogiego” w język informatora. Nawiązuję tutaj, porównawczo, między innymi do Wittgensteinowskich „sposobów użycia” i „wypowiadania się” dwóch „różnych światów”. „Normals”, że użyję tutaj wyrażenia Ervinga Goffmana, o przeciętnych kompetencjach językowych, wyraża się za pomocą języka – werbalnie definiuje, nazywa. Badany, o niewystarczających kompetencjach językowych, opowiada przy użyciu praktyk performatywnych, taktyk mnemotechnicznych, poprzez odtwarzanie rytualnych tropów. W ten sposób też tworzy miejsce.

Ścieżki i formy mobilności generują lokalne kultury sensoryczne badanych. Antropologia wizualna i sensoryczna daje niepowtarzalną możliwość badania doświadczeń związanych z ruchem ludzi (w przestrzeni bliskiej i dalekiej) oraz cielesnych przedstawień tych praktyk. Poszerzenie strategii badawczej o tę perspektywę sprawia, iż socjologiczny zasięg poznawczy antropologii wizualnej i sensorycznej powiększa się i przybiera konkretne formy praktyki badawczej. Zwracam szczególną uwagę na to, że przyjęcie takiego stanowiska daje badaczowi możliwość wcielenia się w Innego (na wzór Turnerowskiej antropologii doświadczenia, której celem było zbadanie, w jaki sposób kultura jest faktycznie przeżywana przez badanych). Korzystając właśnie z antropologii doświadczenia mogłem ukazać możliwe sposoby definiowania intymnych działań zmysłowych przez ucieleśnione doświadczenia codzienności. Eksploracja tropów i rytów codzienności odsłaniała poszczególne symbole odzwierciedlające struktury intelektualne i społeczne informatorów.

Podsumowując tę część, muszę zaakcentować pewną prawidłowość dotyczącą odbioru przestrzeni (w każdym z omawianych wariantów) przez badanych. Najistotniejsze okazały się zasady organizujące przestrzeń, a nie jej zakres. A kardynalną wręcz właściwością wzajemna relacja między ciałem, zmysłami a otoczeniem społecznym.

Kolejne dwa rozdziały są rezultatem tej części badań, gdzie w roli moich informatorów-responseńców wystąpiły osoby ze zdiagnozowaną schizofrenią. W rozdziale siódmym „Powierzchnia obrazu, głębia świata” przebija się nieco inna perspektywa. Odwodzi mnie, że użyję tutaj bardziej kolokwialnego sformułowania, od spoglądania na ekspresje obrazowe, a kieruje uwagę na to, co jest poza przedstawieniem, poza obrazem. Kluczowe staje się tło. To ono jest rzeczywistym pierwszym planem. Najistotniejsze informacje nie są wyeksponowane, lecz kamuflowane przez drugi plan. Antropolodzy wizualni traktują przedstawienia wizualne jako wskaźniki-odsyłacze od jednostkowych (twórczych i odtwórczych) przejawów egzystencji, do tego wszystkiego, co społeczne czyli ogólne. Najważniejszy jest detal, pozorna nieistotność, coś co często bywa pokazane przez badanych *en passant*, na marginesie, mimochodem lub zostaje



tylko zasygnalizowane. Na tych specyficznych didaskaliach koncentruje się w tej części pracy. Informatorzy wykraczają w działaniu na materiale wizualnym poza społecznie podzielane standardy utrwalania rzeczywistości. Fotografie informatorów były tworzone z punktu widzenia *insiderów*. W związku z tym formują coś na wzór katalogu własnej kultury (subkultury). W pewnej mierze przeciwstawiają się w ten sposób ogólnie przyjętym regułom stanowienia porządku społecznego (czyniąc to na poły intuicyjnie). Nie mogłem zignorować również pewnych implikacji, jakie wydawała się generować u badanych już sama czynność fotografowania. Fotografia w znacznej mierze okazuje się praktyką autonomizującą, konstruuje i jednocześnie broni indywidualnej autonomii. W konsekwencji wyłoniły się różne strategie transgresyjne (sposoby posługiwania się ciałem, jego częściami, bardzo często twarzą). Obrona autonomii i permanentna próba kreślenia granicy „ja” (*self*) – świat/realność (*reality*) okazała się szczególnie ważna w przypadku badanych z tej grupy. Autoodniesienie pozwala na refleksyjne zwrócenie się w kierunku symboli i metafor, które w przypadku informatorów niepełnosprawnych psychicznie odgrywa niebagatelną rolę w procesie konstruowania rzeczywistości i tożsamości, a może nawet w jej utrzymaniu.

Możliwość wizualnego ujęcia, a zatem sugestywnego przedstawienia, psychozy sprawia, że pojawia się szansa na zmianę społecznej i kulturowej percepcji tej choroby. Odmienność doświadczeń informatorów zamyka ich w granicach własnych światów oraz w ciałach, które odbierają bodźce niedostępne innym. Większości ich doświadczeń nie można bezpośrednio zaobserwować, jednak fotografia daje szansę na pewien wyłom w hermetycznym świecie ich doznań. To dzięki aparatowi fotograficznemu niektórzy z uczestników rejestrują to, co uważają za objawy niecodziennych stanów emocjonalnych i mentalnych. Taką praktykę określiłem mianem „doświadczenia po-przez ciało”. W tym kontekście zdjęcia służą procesowi samoidentyfikacji badanych. Obraz staje się pełniejszy, gdy jako badacz wychodzę od pewnych intuicji, zaczynam odkrywać specyficzne wartości, uspięne cechy symboli, wewnętrzne a nawet intymne metafory, a nadto niewerbalną komunikację „ja” (*self*) informatora ze światem. Dzieje się to jednak, w znacznej mierze, na warunkach badanego, który selekcjonuje z obfitej w treść fotografii detale, na temat których wypowiada się podczas wywiadu. Skupiłem się zatem na takiej koncepcji schizofrenii, która osadzona jest w codziennych szczegółach żywego doświadczenia. Aby uzasadnić taki punkt widzenia (wynikający z praktyki badawczej) odwołuję się tutaj głównie do różnych koncepcji kultury, inspirując się fenomenologicznym i hermeneutycznym rozumieniem doświadczenia oraz konceptem intersubiektywności (Depraz, Husserl, Schütz, Ricoeur, inni). Kultura nadając kształt ludzkiemu doświadczeniu i sposobom interpretowania świata czyni to, poprzez wspólnie podzielane przez ludzi symbole, znaczenia, obrazy. Doświadczenie informatorów wykracza poza tak rozumianą kulturę. Sytuuje ich na jej krawędzi. Znajdują się w stanie permanentnego doświadczenia granicznego (w znaczeniu jakie



nadał mu Karl Jaspers). Nawet jeśli dotykamy tych granic, to są one nadal granicami w kontekście kultury i w kontekście społeczeństwa, w którym informator żyje. Definiuję taką sytuację jako graniczne wrośnięcie w kulturę. Zatem wspólne (przy udziale badanego) wypracowanie praktyki ma na celu ukazanie, w jaki sposób badani doświadczają siebie (*self-feeling*), środowiska społecznego i kultury materialnej w rzeczywistości społecznej. Tak w dalszej części rozdziału poddaję szczegółowej analizie widoczne na fotografiach „pęknięcia intersubiektywności”, Goffmanowskie gry twarzą i ciałem (praktyki cielesne w kontekście wypracowanego przeze mnie podejścia socjologii haptycznej) oraz wszelkiego rodzaju doznania codzienności (doświadczanie choroby jako nieczystości – *danger*). Ponadto uważnie przyglądam się dwóm, wyraźnie widocznym strategiom działania respondentów, wyznaczającym horyzont ich życia. W pierwszej dominuje konformizm, charakteryzuje ją antropofagia (czynienie jednakim „mnie i tego, co uznaję za nieczyste”). Druga tożsama jest z buntem, którego przejawem jest antropoemetyczność („wypluwanie”, „wymiotowanie” skazy). Obie, przynajmniej pośrednio, skutkują wyobcowaniem, patologizacją relacji społecznych z najbliższymi, wzmocnieniem samospełniających się prorocstw („jestem taki, jak chcecie abym był”), pozornymi działaniami samoocajającymi, aż do radykalnej rozłąki z rolą społeczną oraz różnego rodzaju problemów jaźni odzwierciedlonej (w przypadku sfragmentaryzowanej i rozproszonej jaźni doświadczenie *self* może pojawić się w konsekwencji przyjęcia perspektywy Innego-mnie stanowiącej pewien odrębny aspekt jaźni).

Zaangażowanie multisensoryczne dostarczyło dodatkowych (oprócz wizualnych) informacji o doświadczeniu i społecznym byciu badanych. Pozwoliło to na stworzenie komplementarnej i obiektywnej zarazem ramy obrazu rzeczywistości badanych. Strategie działania przyjęte przez nich wobec wyzwań powszedniości osadzają ich na krawędzi społeczeństwa. Znajdując się w takim miejscu społecznej hierarchii nie wybierają tylko strategii oporu (antropoemetycznej), ale przyjmują również postawę hiperautonomii i negatywizmu, które w pewnych okolicznościach mogą być rozumiane jako typowy przykład świadomego buntu. Pociąga to za sobą czynną identyfikację ze społeczną rolą *outsidera*, która na zasadzie sprzężenia zwrotnego, jest narzucona badanym przez ostracyzujące ich otoczenie społeczne. Antropologiczne badania wizualne w grupie osób ze zdiagnozowaną schizofrenią nie tyle więc wyjaśniają doświadczenie badanych, co raczej ukazują specyficzne sposoby percypowania przez nich tego doświadczenia.

Rozdział ostatni „Ciało wątłe i alternatywna rzeczywistość. Casus Don Kichota” to studium przypadku. W świecie życia informatorów jeden świat nawarstwia się na drugim, burząc plany i projekty, tworzy wybuchowe *potpourri*. Dzieje się to w cyklach codzienności, w których mamy do czynienia z bogactwem konkretnych doświadczeń. W oparciu o koncepcję „Don Kichota” Alfreda Schütza (świata możliwego) oraz psychiatry Salomona Resnika (rozwijają

koncepcję ludzkiej psychiki używając metafor dotyczących przestrzeni; wyzwaniem dla człowieka jest znalezienie dla siebie przestrzeni, w której może być w pełni sobą) stworzyłem studium przypadku będące zasadnym suplementem całości. Podmiotem refleksji jest informator o imieniu Damian, osoba niepełnosprawna fizycznie i psychicznie. Jego umysł redukuje napięcie świadomości ucieczką od świata działania czynnego, w którym nie może się realizować. Wycofuje się z rzeczywistości, zastępując realność fantazmatami. Swoje imaginacje osadza w kontekście najbliższego otoczenia i realiów własnej codzienności. W konfrontacji z faktami w jego percepcji fantazje funkcjonują jako elementy świata realnego, są rzeczywistością. Stanowi to istotny aspekt w kontekście późniejszej analizy, ponieważ jego rojenia są ściśle sprzęgnięte z konkretnym, prawdziwym tłem. Opowieści Damiana stanowią coś w rodzaju wariacji na temat rzeczywistości. Zatem naukowa interpretacja musiała przebiegać w odniesieniu do innych quasi-rzeczywistości. Za Schützem przyjąłem, że człowiek, we własnej wyobraźni, może obsadzić się w jakiegokolwiek zechce roli i jest to całkowicie zgodne z jednym z wymiarów rzeczywistości społecznej. Wyimaginowane „ja”, jako wybrana rola społeczna spośród możliwych do pełnienia, stanowi część całościowo pojętej osobowości informatora. Na podstawie stworzonych przez siebie, często banalnych, obrazów Damian buduje fantasmagoryczne światy możliwe. W ten sposób konstruuje siebie (*self*) i alternatywne wizje swego niedoskonałego życia. Są to wyobrażenia zobrazowane w sposób wysoce symboliczny. Zwyczajne, codzienne, przyziemne obiekty ukazane na jego fotografiach zaczynają, w toku narracji z badaczem, pełnić rolę nadzwyczajnych, które tylko dla niepoznaki przyjęły pospolitą formę. Istotne, że Damian głęboko wierzył w realność własnych opowieści i był gotów ich bronić podając wszelkie dodatkowe informacje, które miały uprawomocnić ich autentyczność. Informator jako Don Kichot jest symbolem człowieka żyjącego prywatnymi sensami. Stawia czoła, właśnie w ten sposób, oporowi swego ciała i przygniatającej rzeczywistości. Wierzy w to, co jest niemożliwe. Jego istota determinowana jest przez to, czym chce być. „Szaleństwo” Damiana jest, wywołującą niepokój, próbą przewyciężenia samego siebie i wątłego ciała. Działania na materiale wizualnym i komentarze respondenta, czyli to, co chce zakomunikować badaczowi, stanowią wysiłek zmierzający do „odmrożenia” stanu obcości. Co ważne, tłumienie i budowanie świata alternatywnego dokonuje się przy pomocy elementów zaczerpniętych z kultury popularnej.

Podsumowując, zastosowana przeze mnie metoda badawcza (jako jedna z rodzajów *indigenous media production*) pozwoliła na unikalne definiowanie rzeczywistości i Ich świata życia codziennego oraz na ukazanie specyficznego rozeznania spostrzeżeniowego badanych. Użycie aparatów fotograficznych, prostych w obsłudze kamer cyfrowych, pozwoliło podnosić ważne dla nich kwestie, które nie zostały zawarte w scenariuszu wywiadu. Zastosowanie specyficzniej rozumianej metody biograficznej poprzez analizę wytworzonych przez respondentów obrazów, umożliwiło dotarcie do procesów konstruowania tożsamości

informatorów. Fotografie wykonane przez uczestników nie są po prostu ich wizją świata, lecz są odbiciem tego, w jaki sposób osoby niepełnosprawne intelektualnie i psychicznie postrzegają swoje miejsce w świecie, ze szczególnym uwzględnieniem relacji z innymi, nie tylko z ludźmi, ale nade wszystko z rzeczami, relacji rodzinnych, relacji władzy i ich stosunku do przestrzeni. Informatorzy-respondenci okazali się szczególnie wrażliwi na detale, fragmenty, komunikowali się najczęściej w języku metonimii. Badając doświadczenie ciała i przestrzeni niepełnosprawnych informatorów w codzienności miałem sposobność obserwować jak twarda rzeczywistość jest przekształcana przez nich *in situ*.

Akcent położony na działanie w świecie życia badanych niesie ze sobą wiele korzyści poznawczych. Przede wszystkim pozwala dostrzec kulturę inną od tej rozumianej jako tekst i obojętna forma przedstawiania. Koncentruje natomiast badacza na sposobach wykorzystywania form twórczego prezentowania rzeczywistości przez wykluczonych z procesu podejmowania decyzji aktorów społecznych. Do innych korzyści zaliczam: przydatność i zdobycie rozeznania w nowym polu badawczym, formułowanie hipotez opartych na wiedzy badanych, obrazowe stymulowanie dyskusji, co z kolei ukazuje różnice w percepcji, oraz ujawnienie dzięki temu istotnych znaczeń i sposobów, w jaki niepełnosprawni aktorzy dochodzą do tych znaczeń. Badania dzięki precyzyjnemu określeniu ram metodologicznych umożliwiają aplikowanie ich do innych kontekstów badań społecznych. W przyszłości pragnę rozszerzyć analizę na inne, nie zbadane do tej pory, konteksty.

Dodatkowo, w toku pracy nad monografią został zrealizowany (w ramach projektu) wspólnie z informatorami album fotograficzny pod tytułem *Oswajanie świata. Mikroeseje fotograficzne osób niepełnosprawnych intelektualnie* oraz dwie wystawy prac uczestników projektu (Dni Otwarte WTZ-u w Gilowicach i w siedzibie Towarzystwa Naukowego Żywieckiego w Żywcu).

## **5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych)**

INNE powiązane tematycznie publikacje z zakresu antropologii i socjologii wizualnej:

a) Monografie naukowe (cel – pomoc naukowa).

- *Wprowadzenie do antropologii i socjologii wizualnej*, Wydawnictwo Naukowe ATH, Bielsko-Biała 2011, ISBN 978-83-62292-38-7, s. 132 (Skrypt). Słowa klucze: antropologia wizualna, socjologia wizualna, ikonosfera, proksemika, fenomenologia, film socjologiczny, media.

Książka „Wprowadzenie do antropologii i socjologii wizualnej” ma stanowić naukową bazę dla studentów socjologii zainteresowanych badaniem obrazów społecznych. Punktem wyjścia publikacji jest fakt poszukiwania nowych form ekspresji naukowej przez przedstawicieli antropologii i socjologii, dzięki którym mogą opisywać, analizować i wyjaśniać zmieniającą się i coraz bardziej dominującą ikonosferę. Celem książki jest wprowadzenie do badań nad obrazami

i przedstawienie najistotniejszych zagadnień antropologii i socjologii wizualnej, w efekcie czego powstał syntetyczny przegląd teorii wizualnych.

Publikacja jest tak pomyślana, aby dostarczyć studentom praktycznej i klarownej „orientacyjnej mapy drogowej” w badaniach wizualnych. Książka składa się z ośmiu rozdziałów. Pierwszy z nich, pod tytułem „Antropologia wizualna a socjologia wizualna”, wskazuje na podobieństwa i różnice między socjologicznym a antropologicznym podejściem do badań wizualnych. Rozdział drugi „Środowisko wizualne człowieka” porusza zagadnienia współczesnej ikonosfery, której zakresy i sensory zmieniają się dziś z dnia na dzień, a multiplikowane obrazy konstytuują jej liczne mutacje. Dwa kolejne rozdziały, „Obrazy w praktyce społecznej – teorie i inspiracje” oraz „Współczesne wykorzystanie fotografii w antropologii i socjologii” traktują o praktyce badawczej antropologii i socjologii wizualnej. Piotr Sztompka uważa, że socjolog wkraczając na teren socjologii wizualnej, wnosi багаż własnych przekonań teoretycznych. W związku z tym wskazuję na możliwość wykorzystania w badaniach wizualnych wielu antropologicznych i socjologicznych teorii (np. dyfuzjonizmu, socjologii fenomenologicznej, etnometodologii, teorii dramaturgicznej, socjologii refleksyjnej). Omówiłem również kilka form analizy dotyczącej interpretacji obrazów (np. analiza hermeneutyczna, semiologiczna, symboliczna, analiza obrazu Wiesinga) i realizacji badań wizualnych. Całość dopełniają stosowne przykłady, częściowo zaczerpnięte z własnej praktyki badawczej. Rozdział piąty („Przestrzeń w kontekście badań wizualnych”) koncentruje czytelnika na twierdzeniu, iż każdy typ środowiska ma swą dominantę przestrzenną, zaś organizacja ludzkiej przestrzeni uzależniona jest przede wszystkim od wzroku, a inne zmysły „tylko” rozwijają i poszerzają przestrzeń wizualną (zagadnienia proksemiki). Rozdział szósty omawia film antropologiczny i socjologiczny jako swoistą technologię, która partycypuje w negocjacjach relacji społecznych (istotne dla obu są m. in. kwestie tematu badania, znajomości mechanizmów zachowań społecznych, profesjonalny lub odpowiedni komentarz czy ujęcie, sprawność techniczna badacza, unikanie inscenizacji, dopuszczenie do pełnej wypowiedzi aktorów społecznych). Rozdział „Obrazoświaty czyli obrazy w mediach” traktuje o badaniu mediów. Poruszam w nim najistotniejsze zagadnienia dzisiejszej kultury audiowizualnej, której aspekty zespala idea obrazu. Wszelkie przywoływane przeze mnie w tym rozdziale szczegółowe zagadnienia (np. technosfera, reklama, nowoplemiona, sport, tożsamości wirtualne) ogniskują wokół kwestii stosunku rzeczywistości kulturowej do swego własnego obrazu oraz obrazu do rzeczywistości, której obraz jest reprezentacją. Całość osadzona jest w kontekście dyskusji nad formą epoki późnej nowoczesności, którą zdominowały elektroniczne możliwości mediatyzacji rzeczywistości. Na zakończenie omawiam podstawowe kwestie związane z etyką badań wizualnych. Kształt publikacji ma w zamyśle dostarczyć praktycznego narzędzia wszystkim zainteresowanym wykorzystaniem fotografii w naukach społecznych. Każdy z omawianych w

książce wątków może być odpowiednio i twórczo rozwinięty przez studentów w różnych kierunkach.

- *Fotografia w praktyce społecznej. Szkice z antropologii wizualnej*, Katedra Socjologii Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, Bielsko-Biała 2010, ISBN 978-83-62292-37-0, s. 102.

Słowa kluczowe: fotografia, antropologia i socjologia wizualna, pamięć kulturowa, tożsamość, Zagłada, badania terenowe.

Książką, która bezpośrednio nawiązuje do monografii „Krawędzie doświadczenia” jest „Fotografia w praktyce społecznej. Szkice z antropologii wizualnej”. Poruszam w niej problemy badań wizualnych we współczesnej praktyce badawczej. Zakres dociekań wyznaczają cztery podstawowe rodzaje danych wizualnych: znalezione dane, dane stworzone przez informatora, dane stworzone przez badacza oraz reprezentacja badacza (które traktuję jako metadane socjologiczne). Książka składa się z sześciu rozdziałów (cztery poświęcam konkretnemu rodzajowi danych wizualnych wraz ze wskazaniem praktyki badawczej osadzonej na konkretnym rodzaju danych).

Rozdział pierwszy, „Od protoantropologii do badań wizualnych”, stanowi wprowadzenie w problematykę współczesnej antropologii. Próbuję w nim dokonać niełatwej do jednoznacznego zweryfikowania, oceny rozwoju metod antropologicznych, w tym metod wizualnych. Sprowadzam trudność do dwóch kwestii. Pierwsza ma związek z samym spojrzeniem na badania naukowe - w zależności od rodzaju optyki, związanej z określonym paradygmatem w antropologii, zmienia się ogólny zarys wyobrażenia przedmiotu, który także ewoluował w czasie. Druga trudność wiąże się z przekonaniem, że historia badań nad obrazami w naukach społecznych nie może być rozpatrywana w oderwaniu od ogólnej historii metodologii badań antropologii. By uporządkować te „kontrowersje” dokonuję przeglądu praktyki antropologicznej, zapuszczając sondę w samą naturę badań terenowych. Wskazuje zatem na najczęstsze (moim zadaniem) dylematy antropologicznej praktyki. Kolejne dwa rozdziały dotyczą materiałów znalezionych (znalezione dane). Drugi rozdział noszący tytuł „Wykorzystanie fotografii w pracy pamięci. Analiza danych (fotograficznych) znalezionych” za cel stawia analizy obrazów przeszłości. Najistotniejszym elementem tego rodzaju badań jest dążenie do analitycznego ujęcia tego, w jaki sposób pamięć osobista działa na płaszczyźnie kulturowej. Szczególnie interesującą drogą do zrozumienia kulturowych aspektów pamięci jest praca mnemoniczna z fotografią. Za przykład badań z wykorzystaniem fotografii jako materiału znalezionego posłużył mi opis własnego projektu „Tożsamość miejsc”. Dotyczy on badań nad pamięcią kulturową byłych mieszkańców dzielnicy Żywca – Rudzy. Część tego przedsięwzięcia opierała się na przeprowadzaniu indywidualnych wywiadów swobodnych z użyciem fotografii

archiwalnych. Ukazują więc strategię badań wizualnych opartą na analizie jednego z typów materiałów znalezionych, by na tym przykładzie zbadać formy i sposoby użycia starej fotografii oraz jej wpływ na wytwarzanie wspomnień. Rozdział trzeci „Historia jednego wywiadu. Wywiad na podstawie danych (fotograficznych) znalezionych” to analiza (także) tego rodzaju danych, ale w kontekście konkretnego wywiadu (jest to rodzaj studium przypadku), który przeprowadziłem z fotografem z KL Auschwitz Wilhelmem Brasse w 2001 roku na podstawie wykonywanych przez niego fotografii (m.in. do kartoteki obozowej, z eksperymentów pseudomedycznych) w Obozie Zagłady w latach 1940-1945. Czwarty rozdział nosi tytuł „Doświadczenie ciała i przestrzeni przez osoby psychotyczne. Dane (fotograficzne) stworzone przez informatora” dotyka zagadnienia relacji badacz - badany. Stosunek ten stopniowo zdaje się ewoluować. Badacze społeczni w swojej pracy coraz częściej dążą do współpracy z informatorem czy respondentem. Takie podejście motywuje tych drugich do większego zaangażowania w badanie, dzięki czemu są w stanie lepiej skoncentrować się na znaczeniach, które nadają obrazom, przestrzeni i obiektom materialnym. Dla badacza tworzy to oś wglądu do świata badanych. Generuje możliwość bardziej analitycznego podejścia do myślenia-robienia w Ich rzeczywistości. Ilustracją dla zawartej w tym rozdziale problematyki jest zarys pierwszej części mojego projektu „Laboratorium sensoryczne” z osobami chorymi psychicznie. Piąty rozdział „Dwa klasyczne studia nad społecznościami pierwotnymi z wykorzystaniem danych (fotograficznych) stworzonych przez badacza” opisuje prace badawcze wykorzystujące dane fotograficzne stworzone przez antropologów. Badacze wizualni używają szeregu środków przekazu, tworząc tym samym także dane wizualne, np.: rysunki, szkice, obrazy, diagramy, na aparatach fotograficznych czy kamerach kończąc. W ten sposób dokumentują i utrwalają informacje istotne dla toczącej się analizy w celu zakorzenienia w materiale empirycznym. Przykładem gromadzenia tego rodzaju danych są klasyczne, intensywne badania terenowe Bronisława Malinowskiego i Edwarda Evans-Pritcharda. Całość książki uzupełnia tekst o etyce badań wizualnych, bez której żaden projekt badawczy antropologii i socjologii wizualnej nie może być realizowany.

b) Artykuły powiązane z zakresu antropologii i socjologii wizualnej oraz antropologii i socjologii sensorycznej (w tym dotyczące problemów etycznych socjologicznych badań wizualnych):

W poniższych tekstach usiłuję opisać tytułowe zagadnienia zakotwiczone w świecie życia codziennego osób cierpiących na schizofrenię. Doświadczenia tych osób zdają się wymykać tradycyjnym metodom socjologicznym, które w tym kontekście okazują się niewystarczające. Sprowokowany tym faktem podejmuję próbę eksperymentu z wykorzystaniem materiału



wizualnego, efekty czego przedstawiam w artykule *Twarz jako medium. O doświadczeniu ciała i przestrzeni przez osoby psychotyczne w świetle antropologii wizualnej i sensorycznej*. Fotografie i wideo stworzone przez badanych stały się pretekstem do krytycznej refleksji nad tradycyjną opozycją binarną czystości i brudu oraz nad problemami tożsamości i autowizerunku osób psychotycznych (część osób, która wzięła udział w moich badaniach, opisanych w punkcie 4b). W drugim tekście, *Wstręt i okolice w dyskursach osób psychotycznych. Szkic z antropologii wizualnej i sensorycznej*, staram się opisać społeczne gry z własnym ciałem, nadając im rys refleksyjności (oś teoretyczną stanowi socjologia Goffmanowska). W artykule przedstawiam także metodę wizualną jako próbę łączenia naukowego poznania z konkretnymi i namacalnymi problemami społecznymi (wykluczenie, obcość). Zainteresowanie konkretnym człowiekiem, a nie tylko aktorem społecznym jako częścią grupy, jego codziennym zmaganiem z chorobą, doświadczeniami, emocjami, stanowi punkt centralny tych antropologicznych tekstów. Ostatni, bezpośrednio nawiązujący do nich artykuł, *O wykorzystaniu fotografii i wideo w badaniach osób niepełnosprawnych intelektualnie i psychicznie* poświęcony został omówieniu możliwości wykorzystania fotografii w praktyce badawczej i terapeutycznej osób niepełnosprawnych intelektualnie i psychicznie.

(*Twarz jako medium. O doświadczeniu ciała i przestrzeni przez osoby psychotyczne w świetle antropologii wizualnej i sensorycznej*, w: „Kultura mediów, ciało i tożsamość – konteksty socjalizacyjne i edukacyjne”, Witold Jakubowski, Sylwia Jaskulska (red.), Kraków 2011; *Wstręt i okolice w dyskursach osób psychotycznych. Szkic z antropologii wizualnej i sensorycznej*, w: „Brod-idee-sprawy” *Stromata Anthropologica*, Magdalena Sztandara (red.), Opole 2012; *O wykorzystaniu fotografii i wideo w badaniach osób niepełnosprawnych intelektualnie i psychicznie*, w: „Gronie Historia-kultura-sztuka. Wydawnictwo poświęcone Żywiecczyźnie i Beskidom” 9/2010, I. Jeziorski (red.), Żywiec 2010).

Problematyce etycznej poświęciłem kilka tekstów napisanych wspólnie (we współpracy) z innymi autorami. Przedstawiona w nich została problematyka etyczna badań jakościowych, dylematy etyczne, w tym te dotyczące badań wizualnych z grupami wykluczonymi w Polsce. Badania takie zakładają wykorzystanie szerokiego wachlarza metodologicznych rozwiązań, technik, z których każda może podnosić subtelne etyczne kwestie. O, między innymi, tego rodzaju trudnościach traktuje *Świat jako tekst i przedstawienie. O etycznych dylematach współczesnych badań antropologicznych*. Razem ze współautorką stoimy na stanowisku, iż żadne badania antropologiczne i socjologiczne, a zwłaszcza te które opierają się o wizualne metody, nie mogą być rzetelnie przeprowadzone z pominięciem zasad etycznych. Specyfika tego rodzaju badań obliuguje badacza do przygotowania reguły etycznej projektu badawczego, rozumianej jako zbiór obowiązujących wzorców postępowania w praktyce badawczej. Najistotniejsze przesłanie artykułu dotyczy statusu samych badanych. To badani powinni zawsze zajmować



centralną pozycję, a szczególnie grupy nieuprzywilejowane, peryferyjne, obciążone stygmatem wykluczenia czy nie mające wpływu na auto-wizerunek w szerszym odbiorze. W kontekście dylematów moralnych współczesnych badań i refleksji socjologicznej dwa następne artykuły dopełniają, ale i poszerzają o pokrewne materie, poruszane dotąd kwestie. Teksty *Estetyzacja moralności – instrumentalizacja estetyki. Rzecz o aksjonormatywnej przestrzeni świata ponowoczesnego* oraz *Społeczeństwo polskie - wartości w procesie zmian* są konsekwencją autorskiego projektu badawczego pt. „Aksjonormatywny kręgosłup społeczeństwa polskiego”. Badania dotyczyły percepcji społecznej homoseksualizmu i bezdomności (użyto w nich między innymi wywiadów wspomaganych fotografią). Zawarta w artykułach analiza obejmuje kształtowanie się sądów moralnych we współczesnym społeczeństwie, w wyniku czego wyłania się obraz społeczeństwa późnej-nowoczesności, w którym estetyka stała się nową (wykluczającą) ideologią moralną. Ostatnia publikacja (książkowa pod redakcją *Eros-Pathos-Thanatos. Światy wartości społeczeństwa polskiego u progu XXI wieku* jest próbą przełożenia tytułowych „zagadnień-ram” z „idealnego” świata wartości na świat(y) rzeczywistych, „realnych” dylematów, z jakimi w przestrzeni aksjonormatywnej zmierzyć się musi polskie społeczeństwo u progu XXI wieku.

(*Świat jako tekst i przedstawienie. O etycznych dylematach współczesnych badań antropologicznych*, (Alicja Froń - współautorka) w: „Metody, techniki i praktyka badań społecznych”, Aneta Bąk i Łukasz Kubisz-Muła (red.), Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała 2009; *Estetyzacja moralności – instrumentalizacja estetyki. Rzecz o aksjonormatywnej przestrzeni świata ponowoczesnego*, (Marcin Korzewski - współautor), w: „Moralne dylematy społeczeństwa polskiego doby ponowoczesnej”, Beata Maksymowicz (red.), NOMOS, Kraków 2009; *Społeczeństwo polskie - wartości w procesie zmian*, (z Marcinem Korzewskim - współautor), „Edukacja Humanistyczna” 1/2008, Szczecin 2008; *Eros-Pathos-Thanatos. Światy wartości społeczeństwa polskiego u progu XXI wieku*, praca zbiorowa, (wprowadzenie i redakcja wspólnie z Marcinem Korzewskim), Bielsko-Biała 2008, ISBN 978-83-60714-54-6, s. 272).

Przywołam jeszcze tylko kilka wybranych artykułów, których główną intencją jest popularyzacja badań wizualnych w antropologii i socjologii. W *Dowodach na istnienie – o fotografiach Stefanii Gurdowej* przedstawiam sylwetkę Stefanii Gurdowej, dziś klasyka fotografii, odkrytej kilka lat temu. Jednak prezentacja tej zapomnianej fotografki stanowi tylko pretekst do zadawania zasadniczych pytań o interpretacje fotografii. Zastanawiam się więc nad tym, czy istnieje jakiś określony klucz interpretacyjny do analizy fotografii (jako danych znalezionych). W konsekwencji sięgam po koncepcję wyrosłą na gruncie strukturalizmu, w oparciu o jego naczelną ideę binarności. Dzieło zapomnianego malarza symbolisty Adama Miksza w kontekście antropologii symbolicznej i wizualnej to temat analiz zawartych w artykule *Ukryte znaczenia symbolisty*. W artykule *Fotografie z Rudzy* staram się pokazać, że materiał wizualny wywołuje

innego rodzaju wspomnienia niż te oparte na metodzie klasycznego wywiadu ze scenariuszem. Siła powiązania znaczeń fotografii wynika tutaj, z – dopowiem za Bazinem – „zamrożonego momentu czasu”, co nadaje niezwykłego znaczenia zwykłemu medium w socjologicznej pracy pamięci.

(*Dowody na istnienie – o fotografiach Stefanii Gurdowej*, w: Kalendarz Beskidzki 2014, Jan Picheta (red.), Bielsko-Biała 2014 (w druku); *Ukryte znaczenia symbolisty*, w: Kalendarz Beskidzki 2011, Jan Picheta (red.), Bielsko-Biała 2011; *Fotografie z Rudzy. Pamięć i tożsamość dawnych mieszkańców*, w: Ireneusz Jeziorski, Dorota Firlej, Przemysław Dyrłaga (red.), w: „Rudza. Między mitem a rzeczywistością”, Żywiec 2010).

c) Drugi blok moich zainteresowań naukowych stanowią zagadnienia dotyczące obrazów grup społecznych. Obejmują one studia nad językowym obrazem Żydów, których zwieńczeniem jest monografia: *Od obcości do symulakrum. Obraz Żyda w Polsce w XX wieku. Antropologiczne studium przypadku* oraz szereg artykułów analizujących językowe obrazy grup społecznych, wyobrażenia zbiorowe, różne spojrzenia na stereotypy, obcość, etniczność.

• *Od obcości do symulakrum. Obraz Żyda w Polsce w XX wieku. Antropologiczne studium przypadku*, NOMOS, Kraków 2009, ISBN 978-83-60490-74-7, s. 440.

Słowa klucze: Obraz, stereotyp, Żydzi, antysemityzm, wyobrażenia zbiorowe, mit, symbol, przedstawienia wizualne.

Przedmiotem książki jest światopogląd społeczności dominującej i wyobrażenia zbiorowe. Nośnikiem wizerunków „obcych” etnicznie - Żydów jest kultura dominująca, która koduje je pod postacią mitów, symboli oraz przedstawień wizualnych (rysunki, graffiti, itp.). Analizy obrazowania zostały oparte na powtarzających się uogólnionych atrybutach przypisywanych Żydom i sprowadzone do trzech sfer: wzory postrzegania obcego etnicznie, schematy ideologiczne oraz modulujące obraz elementy tradycji. Kwestia obrazu Żydów potraktowana została szeroko, w kontekście rozwoju zachodniej cywilizacji, począwszy od starożytności. Tworzenie obrazu obcego, kreowanie i ruch stereotypów, konstruowanie zbiorowej tożsamości w relacji do obcych, formy wykluczenia zostały ukazane jako te mające zasadnicze znaczenie dla zrozumienia dziejów europejskiego społeczeństwa.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy rozdział naprowadza na taki sposób pojmowania „obrazu grupy”, który jest rodzajem potocznej teorii grupy, ze wszystkimi tego metodologicznymi konsekwencjami. Obraz rozumiany jest tu w szerszym sensie, jako niezredukowany do samych tylko stereotypów etnicznych. Drugi rozdział dotyka problemu

ewolucji semantycznej obrazu Żyda w dziejach Europy. Następny zaś przedstawiania Żydów jako obcych w trzech wymiarach (obcość codzienna, strukturalna i radykalna) i odwołuje się do fenomenologicznych inspiracji. Antropologii antyżydowskich uprzedzeń dotyczy kolejny rozdział, wiążąc tytułowe zagadnienie z rozwojem nacjonalizmu w Polsce. Analityczny charakter ma także rozdział piąty poświęcony teorii spiskowej. Rodzajem podsumowania jest rozdział szósty, który traktuje o formowaniu się uogólnionych obrazów świata społecznego, w których Żyd zostaje przekształcony w symbol obcości radykalnej i zła. Książka została skonstruowana w taki sposób, że odnosi się do polskiej kultury w wieku XX, uwzględniając społeczne zmiany, w tym procesy asymilacyjne społeczności żydowskiej w Polsce oraz zmiany tożsamości żydowskich, zarzucanie tradycyjnych ról społeczny. Zmiany stereotypowe dokonywały się również, dlatego że Żydzi przekraczali ramy samego stereotypu. Wyobrażenia opisane przynależą do dyskursu mitycznego i twierdzą że jako takie nie muszą mieć żadnego odniesienia do rzeczywistych właściwości, cech kulturowych czy postaw Żydów, nie muszą być nawet ich zgeneralizowanymi wyolbrzymieniami. Tak pojęty obcy podlega daleko idącej mitologizacji. „Żyd” jest dowolnie stosowanym symbolem, a znikoma obecność fizyczna Żydów pozostaje w rażącej dysproporcji do ich przemożnej obecności symbolicznej. Strona ta pozostaje bytem niejasnym, na poły rzeczywistym, a na poły zmitologizowanym, nie tyle zbiorem konkretnych ludzi, namacalną kategorią demograficzną, społeczną, ekonomiczną czy wyznaniową, co żyjącym własnym życiem wytworem kultury symbolicznej. Skłaniam się w książce do antropologicznego ujęcia zagadnień i zmiierzam zasadniczo do wydobywania niuansów znaczeniowych symboli, stąd szczegółowe analizy rzeczywistości symboli, metafor i eufemizmów obecnych w języku. Publikacja stanowi również wkład do rozumienia kwestii ksenofobii, antysemityzmu i obcości.

- Artykuły powiązane, z zakresu obrazów grup społecznych:

Analizy interdyscyplinarne nad językowymi obrazami grup społecznych to kilka publikacji powiązanych z próbą przewartościowania kategorii stereotyp we współczesnym dyskursie socjologicznym. W *Socjologicznym potpourri albo o konstruowaniu obrazu Innego/Obcego* proponuję, za Bokszańskim i Wejlandem, zastąpienie kategorii stereotyp pojęciem obraz, rozumianym jako zbiór sedymentacji (historycznego nawarstwiania się wyobrażeń i stereotypów). W teście *Między kanibalizmem kulturowym a wykluczeniem. W poszukiwaniu tożsamości* na wybranych przykładach dokonuję interpretacji dwóch strategii - wykluczania i „czynienia jednakimi” grup uznanych za obcych w społeczeństwie nowoczesnym. Strategie te mają niebagatelny wpływ na kształtowanie się współczesnych tożsamości narodowych i nacjonalizmu. Artykuł *Metafory wykluczenia w dyskursach kultury dominującej* poświęcony został roli i znaczeniu symboli oraz metafor w procesach odczłowieczania obcych. Koncentruję się w nim na trzech historycznych kontekstach: Holokauście, ludobójstwie w byłej Jugosławii

oraz w Ruandzie. Stosowanie metafor wykluczenia oraz przedstawień wizualnych demonizujących obcego ma długie trwanie. *Demonizacja grupy etnicznej w dziejopisie Komonieckiego. Studium z pogranicza etnologii, socjologii i prehistorii* odświeża niebagatelną rolę kronikarzy w tym procesie. W dawnym społeczeństwie obcy zajmował określone, przypisane mu przez kulturę dominującą, miejsce w strukturze społecznej i kulturze. Analizie, z antropologicznej i socjologicznej perspektywy, poddany został dyskurs *Chronografii* Andrzeja Komonieckiego, w którym klasycznym, demonizowanym, odczłowieczanym obcym był Żyd.

(*Socjologiczna potpourri albo o konstruowaniu obrazu Innego/Obcego*, w: „Studia z ekonomii, socjologii, kultury, politologii, zarządzania”, Ryszard Barcik (red.), Bielsko-Biała 2007; *Między kanibalizmem kulturowym a wykluczeniem. W poszukiwaniu tożsamości*, w: „Regiony pogranicza w dobie integracji europejskiej. Wymiana-współpraca- wielokulturowość”, Ewa Jurczyńska-McCluskey (red.), Bielsko-Biała 2007; *Metafory wykluczenia w dyskursach kultury dominującej*, w: „Równi i równiejsi. Dynamika różnicowań społecznych w Polsce na przełomie XX i XXI wieku”, Ewa Jurczyńska-McCluskey, Marek S. Szczepański, Zygmunt Zagała (red.), Tychy - Bielsko-Biała 2006; *Demonizacja grupy etnicznej w Dziejopisie Komonieckiego. Studium z pogranicza etnologii, socjologii i prehistorii*, w: „Gronie. Historia - Kultura - Sztuka. Pismo poświęcone Żywiecczyźnie i Beskidom”, 1/2006, I. Jeziorskiego (red.), Żywiec 2006.).

Interesowało mnie także powstanie i kształtowanie się mitów etnicznych w Polsce, wykorzystywanych w dyskursach nacjonalistycznych. W *Korzeniach rodzimej pogardy - szkic socjologiczny* zająłem się więc genezą nacjonalizowania religii i deifikacji narodu. Ująłem również w socjologiczne kategorie cechy, które miały wpływ na kształtowanie się postaw zamkniętych. Koniecznym wydało mi się także zdefiniowanie na nowo kategorii „obcość”, w kontekście badań nad mniejszościami narodowymi, etnicznymi i religijnymi. Dlatego inspirując się Waldenfelsowską fenomenologią, w artykule *Struktura obcości* rozpatruję wymiary i wektory obcości. Kategorie kluczowe, bo dzięki nim obcość zyskuje wymiar heurystycznie uniwersalny, poprzez którą możemy przyglądać się wielu relacjom społecznym. *Topografia obcości* dotyczy percepcji cmentarza żydowskiego w Żywcu-Zabłociu jako symbolu innej/obcej kultury. Interesowało mnie jak ta jedyna materialna pozostałość po kulturze żydowskiej w mieście jest percypowana przez mieszkańców oraz jak odbierane są społeczne prace porządkowe na kirkucie zainicjowane przeze mnie w 2001 roku. Analiza, w oparciu o wywiady narracyjne z mieszkańcami miasta, zasadza się na kilku koncepcjach antropologii symbolicznej i wizualnej. Konkluzja jest jedna – granice mentalne mają swe długie trwanie.

(*Korzenie rodzimej pogardy - szkic socjologiczny*, „Edukacja Humanistyczna” 2/2006, Szczecin 2006; *Struktura obcości*, w: „O wielości struktur i ich transformacji. Szkice i eseje socjologiczne”, Ewa Jurczyńska-McCluskey (red.), Bielsko - Biała 2004; *Topografia obcości*, w: „Świat i Słowo” nr 10, Anna Węgrzyniak (red.), Bielsko - Biała 2008).

Dodatkowo, na marginesie, pragnę wskazać dwie książki, o charakterze regionalnym, dotyczące historii i kultury Żydów. Pierwszą publikacją dotyczącą historii Żydów z tego regionu w ogóle jest książka *Okruchy pamięci. Z dziejów Żydów na Żywiecczyźnie*, mojego autorstwa (współautor Rafał Caputa), wydana w Krakowie w 2000 roku. Druga pozycja to *Studia Judaica Biblioteki Żywieckiej*, praca zbiorowa pod moją redakcją, Żywiec 2004 rok. Na książkę składają się artykuły historyków, socjologów i regionalistów, którzy w swych badaniach koncentrują się na zagadnieniach kultury, struktury społecznej i życia codziennego Żydów, dawnych mieszkańców Żywiecczyny. W obu książkach opierałem swe badania, między innymi, o wywiady na podstawie materiałów wizualnych (fotografii archiwalnej związanej z miejscem, głównie w celu odtworzenia struktury zamieszkania, zawodowej, relacji rodzinnych).

d) Kierowałem, realizowałem i byłem uczestnikiem kilku projektów badawczych. Oprócz prowadzenia wielu zajęć i kursów na kierunku socjologia czynnie uczestniczę w działalności organizacyjnej na uczelni, popularyzacji nauki. Prowadzę Koło Naukowe Socjologów, seminarium licencjackie, jestem opiekunem prac licencjackich. Otrzymałem Nagrody Rektora ATH za wyróżniającą się działalność naukową i organizacyjną, oraz dyplom honorowy i wyróżnienie Ambasady Izraela w Polsce (szczegóły oraz inne publikacje przedstawiam w stosownym dokumencie w: **Wykaz opublikowanych prac naukowych lub twórczych prac zawodowych oraz informacja o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki**, a działalność popularyzatorską, popularnonaukową, społeczną, stowarzyszeniową w załączniku 1: **informacja o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej, współpracy ze stowarzyszeniami, pracy obywatelskiej, oraz popularyzacji nauki**).

